

ronych do Piłsudskiego, którego wreszcie uwieziono.

Uwolnionego z więzienia jednomyślnie uczcił następnie naród najwyższym zaszczytem pierwszego obywatela w państwie.

Ala nie w czynach wojennych ubiegłej wojny leży wielkość Piłsudskiego, gdyż zaledwie odrobiną siły rozporządzał w tej potwornej walce świata. Wielkość tego męża polega na wytworzeniu w społeczeństwie kadry siły, którą skupił, którą działał i którą utrzymał, a w chwili politycznie sprzyjającej, po rozbiciu wrogów przez sprzymierzone potęgi, oparł na siłę tej państwo i wprowadził na drogę trwałego samostęgu bytu, co dotąd próżnym było wysiłkiem naszych wielkich.

Współdziałanie prasy.

Z inicjatywy naszej redakcji, w Głównej komendzie P. P. odbyła się konferencja prasy z naczelnymi władzami policyjnymi.

Na zaproszenie przybyli przedstawiciele dzienników pp. *Die Welt*, *Friedberg*, *Gębicki*, *Perl*, *Rabski*, *Roman*, *Włodziewicz* i *Sokołowski*.

Komendę reprezentowali pp. *Henszel* i *Borzęcki*, komitet redakcyjny naszego pisma—pp. *Kuczyński* i oraz redaktor *Gazety* i jego zastępca.

Celem zebrania był apel do prasy o współpracę w zespoleniu społeczeństwa z policją dla wspólnego dobra, dla dobra Państwa.

Rzecz wiadoma, że obecnej epoce tworzenia Polski instytucje państwowe, a w tej liczbie i policja, znajdują się również w okresie tworzenia i jako takie nie mogły stanąć na tej wysokości, na jakiej stoją w krajach posiadających państwowość od dawna i stale dążących pod tym względem do udoskonalenia.

Szwankują wszystkie urzędy, wszystkie instytucje, szwankuje i policja. Na jej braki Komenda główna bynajmniej nie zamyka oczu i nie chce aby zamykała prasa będąca wyrazem opinii społeczeństwa. Pragnie wszakże jednego aby całe społeczeństwo stanęło do pracy nad wychowaniem sobie takiej policji, jaką mieć pragnie. Aby w policjancie widziało tego kim on być powinien, stróża bezpieczeństwa i przyjaciela.

Do tego celu wprawdzie dojść nie łatwo, ale dojść można. Należy tylko mieć dużo dobrej woli i nieco wyrozumiałości.

Jeżeli młoda instytucja policji nie zawsze odpowiada stawianym jej wymaganiom, nie należy jej za to potępiać bezwzględnie ani też z tego się cieszyć, lecz raczej smucić, żeśmy jeszcze do bezwzględnie dobrej policji nie doszli. Boć przecież owa policja powstała z łona własnego narodu i stanowi jego nieodłączną a tak potrzebną, tak konieczną część.

Prasa z jednej strony jest wprawdzie tylko odbiciem opinii społeczeństwa, ale z drugiej niejednokrotnie daje społeczeństwu wskazówkę jak w danej okoliczności zachować się powinno, jakie zająć stanowisko. Przy jej pomocy, przy jej poparciu każdy czynnik społeczny rozwijać się będzie łatwiej, doskonalić szybciej. Bez niej najlepsze usiłowania mogą pójść w niwecz.

Konferencja w komendzie głównej wykazała, że prasa nasza nie tylko widzi braki naszej policji, ale też doskonale rozumie stanowisko jakie policja w społeczeństwie zajmuje, jakie zająć może i jakie zająć powinna. Z ust jej przedstawicieli wyszło zapewnienie, że przy surowej lecz bezstronnej i życzliwej krytyce tego co jest złem lub niedoskonałym, każde nowe zapoczątkowanie zmierzające do poprawy braków będzie popierała i przez swe współdziałanie dążyć będzie wraz z kierownikami policji do jej udoskonalenia i takiego uobywatelenia, jakie zdobyć bezwzględnie powinna.

Obrady, poza sprawami natury zasadniczej i ideowej wyprowadziły na porządek dzienny kwestję czysto techniczną informowania prasy o działalności policji i przejawach życia codziennego, z którymi policja z natury rzeczy styka się bezpośrednio. Tu znów wymiana zdań wykazała istniejące braki, ujawniła życzenia prasy i bezwzględne zapewnienie komendy głównej, że wszystko co tylko jest pod tym względem do zrobienia pozostanie zrobione.

KORESPONDENCJE.

Kraków (kr., „G. P. P.”).

Na zasadzie polecenia z dnia 30 grudnia 1919 r., l. p. 4979 przystąpił tut. urząd pol. śledczej do organizacji pow. expozytur, ogranicza-

jąc się z powodu braku personelu do kreowania expozytur w miejscowościach gdzie istnieją sądy okręgowe t. j.: w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Jasle i Wadowicach, a przyjmując jako zasadę, że pomienione expozytury rozciągają swoją działalność wywiadowczo-śledczą na całe okręgi sądowe.

Z dniem 1 marca 1920 r., utworzono dwie expozytury II rzędu w Tarnowie i Rzeszowie, które już swe czynności urzędowe z dniem 1-go kwietnia r. b. rozpoczynają. Utworzone zostaną expozytury powiat.: II rzędu w Krakowie, oraz expozytury III rzędu w Nowym-Sączu i w Jasle, i expozytura IV rzędu w Wadowicach.

Zarządzenia co do obsady personelu, najmu mieszkania dla tych expozytur zostały już wydane.

Utworzenie dalszych expozytur powiatowych nastąpi stopniowo w miarę zgłaszania się sił odpowiednich do służby policyjnej.

Sieradz, dn. 9 marca 1920 r.

Przy miejscowej komendzie policji w dniu 3-im lutego r. b. została utworzona szkoła policyjna dla niższych funkcjonariuszów. Na I-szy kurs powołano 9 przodowników i 10 st. posterunkowych, kierownikiem szkoły jest podkomisarz Stanisław Koczalski, który jednocześnie wyklada procedurę karną.

Jako wykładowcy zostali zaproszeni p.p.: *Bolesław Weiss*, dyrektor szkół ludowych — język polski, geografia i historia Polski. *Dr. Marek Zaleski*, lekarz powiatowy—policja zdrowia i ratownictwo. *Inżynier Władysław Ślósarski*, architekt powiatowy—przepisy budowlane. *Inżynier Stachlewski*, inżynier powiatowy—przepisy drogowe. *Sędzia śledczy p. Stanisław Bourdeau*—prawo karne. Referent powiatowy, p. *Czerwiński*—arytmetyka i administracja. St. przodownik *Józef Pacak*, absolwent szkoły policyjnej w Warszawie — instrukcja służbowa i śledcza, oraz musztra.

Pierwszymi wychowawcami szkoły byli:

Bolesław Anders, przodownik; *Antoni Fulko*, posterunkowy; *Franciszek Grzywacz*, post.; *Antoni Godździewicz*, post.; *Antoni Grabarek*, post.; *Władysław Kujawiak*, post.; *Feliks Michalak*, post.; *Franc. Maciejewski*, przodownik; *Mieczysław Maciejewski*, posterunkowy; *Adam Orczykowski*, przodownik; *Andrzej Owczarek*, przodownik; *Józef Pełka*, posterunkowy; *Stan Radziejewski*, post.; *Roman Szmaj*, post.; *Antoni Szmaj*, przodownik; *Antoni Sutaż*, przodown.; *Szczep. Szablewski*, posterunkowy, *Józef Wroński*, przodownik; *Antoni Zieliński*, przodownik.

W dniu 3-im marca kurs został ukończony i po egzaminach absolwenci szkoły rozesłani zostali na posterunki. Wykłady odbywały się w zakresie i według programu, opracowanego przez III sekcję wyszkolenia przy Komendzie głównej. Podczas trwania kursu dało się zauważyć duże zainteresowanie nauką, i wielu z absolwentów kursu wyraziło chęć samokształcenia się nadal. Komendant okręgu łódzkiego p. podinspektor *Wróblewski* po przedstawieniu mu wyniku postępów absolwentów szkoły, polecił sobie przedstawić do awansu najlepszych uczniów.

Komendant policji: w z. St. Koczalski.

GŁOSY PRASY.

„Kurjer Zagłębia” w numerze 53 zamieścił artykuł o nadużyciach popełnianych przez policjanta w pow. Będzińskim. Według wiadomości zasięgniętych przez nas w komendzie głównej, fakta te zostały ujawnione właśnie przez władze naczelne, a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

W sprawie ruchu ulicznego pisze „Kurjer Poranny” numer 74 z d. 15 b. m. między innymi:

„najsurowsze zarządzenia jeżeliby nawet odniosły skutek w stosunku do wojska i wykluczyły zupełnie przewinienia ze strony wojskowych, nie potrafią usunąć z widowni wypadków samochodowych, o ile równo egie nie zostanie przeprowadzona akcja uporządkowania ruchu publiczności na ulicach Warszawy.

Publiczność nasza nie dość ściśle odróżnia swoje prawa na rezerwowanych dla niej chodnikach od praw które jej przysługują na przeznaczonym dla ruchu kołowego środku ulicy, gdzie przechodzeń musi współdziałać z kierowcami wozów i samochodów dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. Dodajmy jeszcze do tego zupełny brak umiejętności hamowania i regulowania ruchu kołowego ze strony posterunkowych, a spoglądając na całą sprawę ruchu ulicznego obiektywnie, dojdziemy do wniosku, że Warszawa nie ma dotąd właściwego sobie tempa ruchu na ulicach.

Kroki w tej mierze poczynione, będą miały wielkie znaczenie, a do tego ubhronią wojsko przed rozgoryczeniem, iż odpowiadać może nie za swoje winy.

Równie trafne uwagi robi pan F. Sokal w swoim liście, umieszczonym w N-rze 72 z d. 13 b. m. „Kurjera Polskiego”, a mianowicie:

„W Nowym Yorku wypadki, o jakim wzmiankuje, nie mogły mieć miejsca mimo znacznie większego ruchu ulicznego. Przepis bowiem nakazuje pojazdom zatrzymywania się przed przystankami tramwajowymi w chwili, kiedy przy nich tramwaj staje i publiczność wysiada lub wsiada. Jest to jeden z najbardziej skutecznych nakazów w liście rozlicznych przepisów ustanowionych dla bezpieczeństwa publiczności. Policjanci gruntownie wycwiczeni w kierowaniu ruchem ulicznym muszą znajdować się na posterunkach w miejscach w zbieżności skrzyżowań ulic. Publiczność musi znać przepisy o ruchu ulicznym i dotyczy i to nie tylko dorosłych, lecz i dzieci. W Ameryce policjanci, kierujący ruchem ulicznym, mają pogadanki w szkołach początkowych i dają dzieciom dokładne wskazówki, jak mają zabezpieczyć się przed najeżdżaniem.

Aczkolwiek ruch uliczny w Warszawie jest znacznie mniejszy, niż w innych wielkich miastach, wydaje mi się, że możliwość znalezienia się pod kołami samochodu jest w Warszawie największa. Dlatego też pozwalam sobie pisać Sz. Pana Redaktora o zamieszczeniu tych kilku uwag w nadziei, że przyczynią się one do wydania stosownych zarządzeń przez władze, którym czuwanie nad niebezpieczeństwem na ulicy jest powierzone.

Z wysokim poważaniem F. Sokal.

Działalność policji.

Płock.

Policja płocka, jak pisze „Kurjer Płocki” ujawnia obecnie bardzo energiczną i skuteczną działalność w celu wykrywania wszelkiego rodzaju nadużyć i przewinień. Ogół płocki zaczyna energicznie współdziałać w tym kierunku z policją, co dowodzi, że gina dawne uprzedzenia z czasów wiekowej niewoli. Społeczeństwo zaczyna rozumieć, że własny nasz policjant polski jest naturalnym stróżem i obrońcą prawa oraz niewinności. Chwałębną tę zmianę z jednej i drugiej strony notujemy skwapliwie.

Wino.

Siedmioletnie dziecko naprowadziło, po 2 miesiącach bezskutecznych poszukiwań, na ślad głośnej zbrodni, popełnionej w styczniu r. b., której ofiarą padło 3 ludzi a łupem złoczyńców stał się około milion pieniędzy rządowych. Wiadomo było, że złoczyńcy, zamordowawszy odźwiernego kasy głównej zarządu Ziemi Wschodnich, dobrali się w nocy do kasy, a związawszy pilnujących 2 stróżów i zamordowawszy ich przez podeszczenie gardła, uszli bezkarnie z bogatym łupem. Śladu nie było, a wykrycie okazało się na razie zbyt trudnym. Nie pomogło i to, że po miesiącu naznaczono 40 tysięcy m. za wykrycie sprawców. Upłynął drugi miesiąc bez skutku. Dopiero wypadek naprowadził na ślad. Oto dn. 6 b. m. udał się policjant do pewnego żydka tamtejszego, aby się stawił w jakiejś drobnej sprawie na policji. Policjant nie zastał w domu ani wezwanego, ani żony, tylko ich 7-letnie dziecko. W ciągu rozmowy zaczęło dziecko opowiadać policjantowi, że ojciec jego ma taki sam mundur jak on, taką samą broń, taki rewolwer, dużo pieniędzy i że często się w ten mundur ubiera. Policjant podzielił się tą wiadomością ze swoimi przełożonymi, wskutek czego zarządono rewizję u żyda, przebiegającą się w mundur. Wyjaśnia to częściowo dlaczego tak odźwierny, jak stróżujący tak łatwo dopuścili do siebie sprawców, którzy mogli ich bez hałasu i zwrócenia uwagi związać. Dalsza rewizja i śledztwo u podejrzanego wykryła, że on to właśnie, z 4-ma innymi, jest sprawcą mordu. Znalezione nawet część łupu i ptaszków zamknięto. Śledztwo trwa dalej.

SPROSTOWANIA.

W artykule zamieszczonym w № 11 „Gazety Policyjnej” z dn. 14 marca b. r. pod tytułem „Otwarcie szkoły policyjnej w Sosnowicach” zakradły się następujące pomyłki, a mianowicie: że została otwarta szkoła dla „niższych funkcjonariuszy policji państwowej pow. Będzińskiego”. Rzeczywiście została otwarta szkoła policyjna, lecz nie dla niższych funkcjonariuszy P. P. pow. Będzińskiego, a II Okręgowa szkoła posterunkowych P. P. Okręgu Kieleckiego, która to szkoła z powodu braku lokalu nie może być pomieszczona przy Okręgowej Komendzie w Kielcach, przeto została otwarta w Sosnowcu, a nie w „Sosnowicach”.

Następnie w artykule powyższym zaznaczono, że w uroczystości otwarcia szkoły, między innymi, brał udział „Prokurator Sądu Okręgowego p. Wintuszek”. P. Wintuszek nie jest prokuratorem sądu Okręgowego, a nadkomisarzem policji państwowej na pow. Będziński, prokuratorem zaś jest p. Węgrzynowski.

Na otwarciu szkoły okręgowej byli obaj wymienieni.

W artykule „Dom historyczny” pióra p. A. Krońskiego drukowanym w numerze 12 naszego pisma błędnie wydrukowano numer domu, mianowicie 2c, gdy powinno być 2a.